

# Przytę, BURZA MUSI PRZEJŚĆ

Żeby zdobyć cos  
To musisz najpierw stracić  
Ściskam braci  
Jakbym jutro miał nie wrócić już

Wyjdę po chleb  
jak to w czwartki  
Zostaną tylko kłapki

Może się spotkamy w tej samej piekarni  
Twój rap miałki jest i przy naszym  
Wypada błado jak ten wampir  
Rodzę traki jak bobaski  
Chu\* w niesnaski  
Jak nie kumasz tego, nie podaje łapki  
Nie

Więc pierd\* ludzi bez serca  
BURZA MUSI PRZEJŚĆ  
Przecież to po niej tu wychodzi tęcza  
Obyś nigdy nie musiał byś sam  
Oby nigdu nie zdradził cie brat  
Czasem kocham czasem kurwa mać  
Nie mogę spać

No i długo nie będę  
Lecę pod pętle  
Kiedy tu wpadam, pali się strop  
Ch\*j na potęgę kładziemy nieźle  
Żuję jak we śnie  
Kiedy mam przester  
Nawet nie zmniejszę  
Zawsze na sto  
Weź buteleczkę  
Założ tę kieckę, którą tak lubię  
I lecimy w to

La la la la la  
La la la la lala  
La lalal ala la

Żeby dalej iść to musisz spalić mosty  
Ściskam siostry, jakbym musiał się pożegnać  
Dziś weim ze bywamy za ostrzy  
Trzeba zwolnic  
Wiem ze podniesiemy palce do Victorii  
Dziewczyny nie bójcie się  
Chłopaki wrócą z wojny  
Matki ze szpitali  
Mężczyźni z budowy  
Tylko wszyscy potrzebują waszych modlitw

Wiec składam dłonie  
I patrzę do góry  
Żeby wszyscy ludzie byli zdrowi  
Nikogo nie dopadł covid  
Żeby dzieci miały na lektury  
Żeby nikt już nie latał za kaską  
Chleb był dostępny dla wszystkich  
Żeby synowie spotkali się z matką  
wracajcie zdrowi do bliskich

La la la la la  
La la la la lala

La lalal ala la